

Fragmenty listu Jana Pawła II na rok Eucharystii

Rok 2004

Wprowadzenie.

„Zostań z nami, Panie, gdyż ma się ku wieczorowi” (por. Łk 24, 29), Z tym usilnym zaproszeniem dwaj uczniowie zdążający do Emaus wieczorem w dniu Zmartwychwstania zwrócili się do Wędrowca, który przyłączył się do nich w drodze. Przygnębieni smutnymi myślami, nie przypuszczali, że ten Nieznajomy to ich Mistrz, już zmartwychwstały. Odczuwali jednak, jak „pałało w nich serce” , kiedy On z nimi rozmawiał, i „wyjaśniał” Pisma. Światło Słowa roztapiało ich twarde serca i „otwierało im oczy” . Pośród cieni chylącego się ku zachodowi dnia i mroku zalegającego w duszy ów Wędrowiec był jasnym promieniem, na nowo budzącym nadzieję i otwierającym” ich ducha na pragnienie pełni światła. „Zostań z nami” -prosilili. A On przyjął zaproszenie. Wkrótce oblicze Jezusa miało zniknąć, ale Mistrz miał „pozostać” pod zasłoną „łamanego chleba”, wobec którego otworzyły się ich oczy.

Ikona uczniów z Emaus pozwala w odpowiednim świetle ukazać Rok, w którym Kościół w sposób szczególny będzie starał się przeżywać tajemnicę Najświętszej Eucharystii. Na naszej drodze pełnej pytań, niepokojów, nieraz także bolesnych rozczarowań Boski Wędrowiec nadal przyłącza się do nas i nam towarzyszy, prowadząc nas przez wyjaśnianie Pism do zrozumienia Bożych tajemnic. Kiedy spotkanie staje się pełne, miejsce światła Słowa zajmuje światło płynące z „Chleba życia”, przez który Chrystus wypełnia w najdoskonalszy sposób swą obietnicę, że „będzie z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (por. Mt 28, 20).

„Łamanie "chleba" - jak początkowo nazywano Eucharystię - od zawsze jest w centrum życia Kościoła. Przez nią Chrystus uobecnia w przemijającym czasie tajemnicę swej śmierci i zmartwychwstania. W Eucharystii przyjmujemy Jego samego jako „chleb żywy, który zstąpił z nieba” (J 6, 51), a z Nim otrzymujemy zadatek życia wiecznego, który daje nam przedsmak wieczystej uczyty w niebiańskim Jeruzalem. Wielokrotnie, a ostatnio w encyklice Ecclesia de Eucharistia, idąc śladem nauczania Ojców Kościoła, Soborów Powszechnych, a także moich Poprzedników, zachęcałem Kościół do refleksji nad Eucharystią. Nie zamierzam zatem w niniejszym liście powtarzać tego, co zostało już powiedziane, zachęcając do zgłębiania i przyswa-jania tych treści. Uznałem jednak, że właśnie w tym celu wielką pomocą może być Rok poświęcony temu przedziwnemu sakramentowi.

Jak - wiadomo, Rok Eucharystii trwać będzie od października 2004 do października 2005. Sprzyjającą okazją do tej inicjatywy stworzyły dwa wydarzenia, które odpowiednio wyznaczają jej początek i koniec: Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który ma się odbyć w dniach od 10 do 17 października br. w Guadalajarze (Meksyk), i Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów, które będzie miało miejsce w Watykanie w dniach od 2 do 29 października 2005 r. pod hasłem: Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła. Kierowałem się tu jeszcze innym względem: w tym czasie przypada Światowy Dzień Młodzieży, który odbędzie się w Kolonii w dniach od 16 do 21 sierpnia 2005 r. Eucharystia jest ośrodkiem życia i pragnę, by młodzież gromadziła się wokół niej dla ożywienia swej wiary i entuzjazmu.

Dziś, gdy przygotowujemy się do obchodów Roku Eucharystii, chciałbym przypomnieć, co pisałem już w *Tertio millennio adveniente*: „Rok dwutysięczny będzie rokiem głęboko eucharystycznym: w Sakramencie Eucharystii Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludzkości jako źródło Boskiego życia” . Warto też przypomnieć, że w trakcie intensywnych przygotowań do Jubileuszu w liście apostołskim *Dies Domini* zaproponowałem wierzącym do rozważenia temat niedzieli jako dnia Pana zmartwychwstałego i szczególnego dnia Kościoła. Wezwałem wówczas wszystkich, by odkryli na nowo sprawowanie Eucharystii jako serca niedzieli. W Roku Różańca ogłosiłem encyklikę *Ecclesia de Eucharistia*, w której pragnąłem ukazać tajemnicę Eucharystii w jej nierozdzielnej, żywej relacji z Kościołem. Zachęcałem wszystkich do sprawowania Ofiary Eucharystycznej z zaangażowaniem, na jakie zasługuje, oraz do oddawania Jezusowi obecnemu w Eucharystii, także poza Mszą św., czci w adoracji godnej tak wielkiej Tajemnicy. Przede wszystkim zwróciłem raz jeszcze uwagę na potrzebę duchowości eucharystycznej, wskazując na wzór Maryi - „Niewiasty Eucharystii” . Rok Eucharystii wyrasta zatem na fundamencie, który z każdym rokiem się wzbogacał, choć zawsze zasadniczym punktem wyjścia był temat Chrystusa i kontemplacji Jego oblicza. Wiele można by mówić o tym, w jaki sposób dobrze przeżywać ten Rok. Ograniczę się do wskazania pewnych perspektyw, które mogą pomóc wszystkim w godnym i owocnym jego przeżywaniu.

Eucharystia Tajemnicą Światła

W jakim znaczeniu można to powiedzieć i jakie ma to konsekwencje dla duchowości i dla życia chrześcijańskiego? Jezus nazwał samego siebie „światłością świata” (J 8, 12), i ten¹ Jego przymiot staje się wyraźnie widoczny w takich momentach Jego życia, jak przemienienie których zmartwychwstanie, w których jaśnieje Jego Boska chwała. W Eucharystii natomiast chwała Chrystusa jest przysłonięta. Sakrament Eucharystii jest misterium fidei w całym tego słowa znaczeniu!

Eucharystia jest światłem przede wszystkim dlatego, że w każdej Mszy św. Liturgia Słowa Bożego poprzedza sprawowanie Liturgii Eucharystii - w jedność dwóch „stołów” - stołu Słowa i stołu Chleba. Tę ciągłość widać w mowie eucharystycznej z Ewangelii św. Jana, gdzie Jezus od zasadniczego przedstawienia swej tajemnicy przechodzi do zobrazowania wymiaru ściśle eucharystycznego: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55). Wiemy, że ta właśnie mowa wprawiła w zakłopotanie znaczną część słuchaczy, skłaniając Piotra, by stał się wyrazicielem wiary innych Apostołów

i Kościoła wszech czasów: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

Ojcowie Soboru Watykańskiego II w konstytucji *Sacrosanctum Concilium* wyrazili pragnienie, by „stół Słowa” szeroko otworzył wiernym skarbiec Pisma Świętego. Dlatego zezwolili, by podczas sprawowania liturgii szczególnie fragmenty biblijne były odczytywane w języku dla wszystkich zrozumiałym. Kiedy bowiem w Kościele czyta się Pismo Święte, przemawia sam Chrystus. Równocześnie zalecili celebransowi wygłaszanie homilii jako części samej liturgii, mającej wyjaśnić Słowo Boże i ukazać jego aktualność dla życia chrześcijańskiego. W czterdzieści lat po Soborze Rok Eucharystii może być dla wspólnot chrześcijańskich dobrą okazją do zweryfikowania tego aspektu. Nie wystarcza bowiem odczytywanie fragmentów biblijnych w języku zrozumiałym, jeśli nie jest ono poprzedzone odpowiednim przygotowaniem, pobożnym wysłuchaniem, medytacyjnym milczeniem, jakie są konieczne, by Słowo Boże dotknęło życia i je oświeciło.

Znamienne jest, że dwaj uczniowie z Emaus, odpowiednio przygotowani przez słowa Pana, rozpoznali Go przy stole po prostym geście „łamania chleba”. Kiedy już umysły zostały oświecone i serca rozgrzane, „przemawiają” znaki. Cała Eucharystia sprawowana jest w dynamicznym kontekście znaków, które niosą w sobie bogate, jasne przesłanie. To właśnie przez znaki tajemnica niejako odsłania się przed oczami wierzącego. Jak podkreśliłem w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, ważne jest, aby żaden wymiar Najświętszego Sakramentu nie był pominięty.

Zawsze bowiem obecna jest w człowieku pokusa, by zredukować Eucharystię do ludzkich wymiarów, podczas gdy w rzeczywistości to on winien otworzyć się na wymiary Tajemnicy. „Eucharystia jest zbyt wielkim darem, ażeby można było tolerować dwuznaczności i umniejszenia”.

Nie, ulega wątpliwości, że najbardziej oczywistym wymiarem Eucharystii jest uczta. Eucharystia narodziła się w wieczór Wielkiego Czwartku w kontekście wieczerzy paschalnej. Dlatego w jej strukturę wpisany jest sens uczty: „Bierzcie i jedzcie...». Następnie wziął kielich i... dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy...»” (Mt 26, 26-27). Ten aspekt dobrze wyraża relację komunii, którą Bóg pragnie nawiązać z nami i którą my sami winniśmy rozwijać w naszych wzajemnych stosunkach. Nie można jednak zapominać, że uczta eucharystyczna ma też - i przede wszystkim - wymiar ofiarniczy. W niej Chrystus przedkłada nam na nowo ofiarę spełnioną raz na zawsze na Golgocie. Choć jest w niej obecny jako zmartwychwstały, nosi znaki swej męki, której pamiątką jest każda Msza św., jak nam przypomina liturgia aklamacją po konsekracji: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie...”. Uobecniając przeszłość, Eucharystia równocześnie kieruje nas ku przyszłości - ku ostatecznemu przyjsciu Chrystusa na końcu dziejów. Ten aspekt „eschatologiczny” nadaje sakramentowi Eucharystii porywającą siłę, która pozwala iść drogą chrześcijańską z nadzieją. (Mt 28, 20)

Wszystkie te wymiary Eucharystii łączą się w aspekcie, który bardziej niż jakikolwiek inny wystawia na próbę naszą wiarę: jest to tajemnica „realnej” obecności. Zgodnie z całą tradycją Kościoła wierzymy, że pod postaciami eucharystycznymi jest rzeczywiście obecny Jezus. Jest to obecność - jak wymownie wyjaśnił papież Paweł VI - którą nazywa się realną nie przez wykluczenie, tak jakby inne formy obecności nie były realne, ale przez antonomazję, gdyż jej mocą cały Chrystus staje się istotowo obecny w rzeczywistości swego ciała i krwi. Dlatego

wiara wymaga, byśmy w obliczu Eucharystii mieli świadomość, że stajemy przed samym Chrystusem. Właśnie Jego obecność nadaje innym wymiarom - uczy, pamiętki Paschy, antycypacji eschatologicznej - znaczenie, które daleko wykracza poza samą tylko symbolikę. Eucharystia jest tajemnicą obecności, przez którą spełnia się w najwznioślejszy sposób obietnica Jezusa, że pozostanie z nami aż do skończenia świata.

Eucharystia to wielka tajemnica! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim dobrze celebrować. Trzeba, aby Msza św. zajmowała centralne miejsce w życiu chrześcijan i aby każda wspólnota dokładała wszelkich starań dla jej uroczystego celebrowania, zgodnie z ustalonymi normami, z udziałem ludu, korzystając z posługi różnych osób wypełniających zadania dla nich przewidziane, i z poważną troską o zachowanie sakralnego charakteru, którym powinien odznaczać się śpiew i muzyka liturgiczna. Konkretnym zobowiązaniem na ten Rok Eucharystii, mogłoby być dokładne przestudiowanie przez każdą wspólnotę parafialną „Ogólnego wprowadzenia do- Mszału Rzymskiego". '

Najlepszą zaś drogą wprowadzania w misterium zbawienia urzeczywistnianego w świętych „znakach pozostaje wierne uczestniczenie w wydarzeniach roku liturgicznego. Pasterze niech gorliwie podejmą tę katechezę mistagogiczną", tak drogą Ojcom Kościoła, która pozwala odkryć znaczenie gestów i słów liturgii, pomagając wiernym przejść od znaków do tajemnicy i włączyć w nią całe swe życie. W szczególności trzeba pielegnować, zarówno podczas celebrowania Mszy św., jak i w kulce eucharystycznym poza Mszą św., żywą świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa, dbając o to, by dawać jej świadectwo tonem głosu, gestami, sposobem poruszania się całym zachowaniem. W związku z tym normy przypominają - i ja sam miałem ostatnio okazję to potwierdzić - wagą, jaką należy przyznać chwilom milczenia czy to w celebracji, czy w czasie adoracji eucharystycznej. Jednym słowem, konieczne jest, aby całej postawie względem Eucharystii, zarówno szafarzy, jak i wiernych, towarzyszył najwyższy szacunek. Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakochanych, zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu i niemal odczuwać bicie Jego serca. „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan!" (Ps 34 [33], 9). Niech wspólnoty zakonne i parafialne podejmą szczególne zobowiązanie do adoracji eucharystycznej poza Mszą św. Pozostawajmy długo na klęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienia, a nawet zniewagi, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie. W adoracji pogłębiajmy naszą osobistą i wspólnotową kontemplację, posługując się modlitewnikami, które czerpią inspirację ze Słowa Bożego i z doświadczenia licznych dawnych i współczesnych mistyków. Niech w tym roku szczególnie żarliwie będzie przeżywana uroczystość Bożego Ciała z tradycyjną procesją. Wiara w Boga, który poprzez Wcielenie stał się naszym towarzyszem drogi, niech będzie głoszona wszędzie, a zwłaszcza na naszych ulicach i pośród naszych domów; niech to będzie wyrazem naszej wdzięcznej miłości, i niewyczerpanym źródłem błogosławieństwa.

Eucharystia źródłem i objawieniem Komunii

Na prośbę uczniów z Emaus, by pozostał „z" nimi, Jezus odpowiedział darem o wiele większym: przez Sakrament Eucharystii pozostał „w" nich. Przyjęcie Eucharystii, jest wejściem w głęboką komunię z Jezusem. „Trwajcie we Mnie' a Ja będę trwał w was" (J 15,

4). Ta relacja wewnętrznego „trwania” w sobie nawzajem, pozwala nam antycypować w jakiś sposób niebo na ziemi. Czyż nie jest to największym pragnieniem człowieka? Czyż nie to było zamierzeniem Boga, realizującego w dziejach swój plan zbawienia? Bóg sprawił, że serce człowieka odczuwa „głód”, głód który zaspokoi tylko pełne zjednoczenie z Nim.

Komunia eucharystyczna jest nam dana, byśmy „sycili się Bogiem na tej ziemi w oczekiwaniu na pełne zaspokojenie w niebie. Jednak tej szczególnej bliskości, jaka urzeczywistnia się „w komunii” eucharystycznej, nie można właściwie : rozumieć ani w pełni przeżywać poza komunią kościelną. Wielokrotnie podkreślałem to w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. Kościół jest ciałem Chrystusa: idzie „z Chrystusem” w takiej mierze, w jakiej pozostaje relacji „do Jego ciała”. Chrystus tworzy tę jedność przez wylanie Ducha Świętego. A On sam nie przestaje jej umacniać przez swoją eucharystyczną obecność. Istotnie, to właśnie jeden Chleb eucharystyczny czyni nas jednym ciałem. Stwierdza to apostoł Paweł: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 17). W tajemnicy Eucharystii Jezus buduje Kościół jako komunie, zgodnie z najwyższym wzorem przywołanym w modlitwie arcykapłańskiej: „Jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21).

Jeśli Eucharystia jest źródłem jedności Kościoła, jest ona także jej najlepszym przejawem. Eucharystia jest epifanią komunii. Dlatego Kościół stawia warunki dopuszczenia do pełnego udziału w celebracji eucharystycznej. Różne ograniczenia winny nas skłonić do coraz lepszego uświadamiania sobie, jak wymagająca jest komunie, której oczekuje od nas Jezus. Jest to jedność hierarchiczna, oparta na świadomości różnych ról i posług, stale potwierdzana również w modlitwie eucharystycznej przez wspomnianie papieża i biskupa diecezjalnego. Jest to komunie braterska, podtrzymywana przez „duchowość komunii”, która nas skłania do wzajemnego otwarcia się na siebie, do miłości, zrozumienia i przebaczenia.

W każdej Mszy św. jesteśmy wzywani, by zmierzyć się z ideałem komunii, który księga *Dziejów Apostolskich* przedstawia jako wzór dla Kościoła wszystkich czasów. Jest to Kościół zebrany wokół Apostołów, powołany przez Słowo Boże, zdolny do wzajemnego dzielenia się nie tylko dobrami duchowymi, ale również dobrami materialnymi (por. Dz 2, 42-47; 4, 32-35). W tym Roku Eucharystii Pan zachęca nas, byśmy zbliżyli się możliwie jak najbardziej do tego ideału. Należy ze szczególnym zaangażowaniem przeżywać momenty wskazane już przez liturgie w odniesieniu do „Mszy św. stacyjnej”, którą biskup celebrowe w katedrze ze swoimi prezbiterami i diakonami, z udziałem całego Ludu Bożego. To jest główne „objawienie się” Kościoła. Będzie jednak rzeczą godną pochwały znalezienie innych znamienych okazji, również na szczeblu parafii, do tego, aby wzrastało poczucie komunii, czerpiąc z celebracji eucharystycznej nowy zapach.

Dzień Pański

Moim głębokim pragnieniem jest, by w tym Roku zwrócono szczególną uwagę na ponowne odkrywanie i przeżywanie w pełni niedzieli jako dnia Pańskiego i dnia Kościoła. Cieszyłbym się bardzo, gdyby ponownie zostało rozważone to, co napisałem w liście apostołskim *Dies Domini*: „Właśnie bowiem podczas niedzielnej Mszy św. chrześcijanie szczególnie mocno przeżywają to, czego doświadczyli Apostołowie wieczorem w dniu Paschy, gdy

Zmartwychwstały objawił się im wszystkim, zgromadzonym w jednym miejscu (por. J 20, 19).

W tej niewielkiej wspólnotie uczniów, stanowiącej załączek Kościoła, był w pewien sposób obecny Lud Boży wszystkich czasów". Niech kapłani w swojej pracy duszpasterskiej w tym roku łaski poświęcą jeszcze większą uwagę Mszy św. niedzielnej jako celebracji, w której wspólnota parafialna spotyka się w jedności ducha i w której zazwyczaj uczestniczą także różne grupy, ruchy, stowarzyszenia.

Eucharystia początkiem i programem „misji"

Rozpoznawszy Pana, dwaj uczniowie z Emaus „w tej samej godzinie wybrali się" (Łk 24, 33), aby przekazać to, co zobaczyli i usłyszeli. Kiedy naprawdę doświadczyło się Zmartwychwstałego, spożywając Jego Ciało i Jego Krew, nie można zatrzymać tylko dla siebie przeżywanej radości. Spotkanie z Chrystusem, stale pogłębiane w eucharystycznej bliskości, wzbudza w Kościele i w każdym chrześcijaninie pilną potrzebę dawania świadectwa i ewangelizowania. Zwróciłem na to uwagę w homilii, w której zapowiedziałem Rok Eucharystii, nawiązując do słów św. Pawła: „Ilećroć bowiem spozywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie" (I Kor 11, 26). Apostoł dostrzega ścisły związek między uczcą a głoszeniem: wejść w komunie z Chrystusem w pamiętce Paschy oznacza równocześnie poczuć się zobowiązany do stania się misjonarzem wydarzenia, które ten obrzęd uobecnia. Rozesłanie po Mszy św. to nakaz, który pobudza każdego chrześcijanina do zaangażowania w szerzenie Ewangelii i ożywanie społeczeństwa duchem chrześcijańskim.

Do tej misji Eucharystia daje nie tylko siłę wewnętrzną, ale również - poniekąd - „program". Jest ona bowiem pewnym sposobem bycia, który chrześcijanin przejmuje od Jezusa, a przez jego świadectwo ma promieniować na społeczeństwo i kulturę. Aby do tego doszło, każdy wierny musi przyswoić sobie w medytacji osobistej i wspólnotowej wartości, jakie wyraża Eucharystia, postawy, jakie podpowiada, życiowe zamiary, jakie wzbudza. Dlaczego nie mielibyśmy w tym widzieć szczególnego zadania, jakie niesie w sobie Rok Eucharystii?

Czynić dzięki

Zasadniczy element tego „programu" zawiera się już w samym znaczeniu wyrazu „eucharystia": dziękczynienie. Jest to naglące zadanie przede wszystkim w naszej zsekularyzowanej kulturze, która zapomina o Bogu, a umacnia próżne przekonanie o samowystarczalności człowieka. Wcielanie programu eucharystycznego w codzienność, tam, gdzie się pracuje i żyje w rodzinie, w szkole, w fabryce, w różnorodnych warunkach życia - oznacza między innymi dawanie świadectwa, że rzeczywistości ludzkiej egzystencji nie można uzasadnić bez odniesienia do Stwórcy: „Stworzenie bowiem bez Stwórcy ginie". To transcendentne odniesienie, które zobowiązuje nas do nieustannego „dziękczynienia" - właśnie do postawy eucharystycznej - za to, co posiadamy i czym jesteśmy, nie umniejsza właściwej autonomii rzeczywistości ziemskich ale ją uzasadnia w sposób najbardziej autentyczny, umieszczając ją równocześnie w jej słusznych granicach. W tym Roku Eucharystii chrześcijanie winni dołożyć starań, by z większą mocą dawać świadectwo o obecności Boga w świecie. Nie lękajmy się mówić o Bogu i z dumą nosić znaki wiary. „Kultura Eucharystii" rozwija kulturę dialogu, która z niej czerpie swą siłę i pokarm. Błędem jest uważać, że publiczne odniesienie do wiary mogłoby naruszyć słuszną autonomię państwa

i instytucji cywilnych, czy nawet rodzić postawy nietolerancji. Jeśli w historii nie obeszło się bez błędów w tej dziedzinie również ze strony wierzących, jak o tym przypomniałem przy okazji Jubileuszu, nie należy ich przypisywać „chrześcijańskim korzeniom”, ale niekonsekwencji chrześcijan względem własnych korzeni. Kto nauczy się „składać dziękczynienie” na wzór ukrzyżowanego Chrystusa, może stać się męczennikiem, ale nigdy nie będzie prześladowcą.

Eucharystia nie jest tylko wyrazem komunii w życiu Kościoła; jest ona również programem solidarności dla całej ludzkości. Kościół stale odnawia w celebracji eucharystycznej swą świadomość, że jest „znakiem i narzędziem” nie tylko wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, ale także jedności całego rodzaju ludzkiego. Każda Msza św., nawet kiedy celebruje się ją w ukryciu i w najbardziej zapomnianym zakątku ziemi, nosi zawsze znamię uniwersalności. Chrześcijanin, który uczestniczy w Eucharystii, uczy się z niej być rzecznikiem komunii, pokoju, solidarności we wszystkich okolicznościach życia. Rozdarty obraz naszego świata, który wszedł w nowe tysiąclecie z widmem terroryzmu i tragedii wojny, bardziej niż kiedykolwiek wzywa chrześcijan, by przeżywali Eucharystię jako wielką szkołę pokoju, gdzie formują się mężczyźni i kobiety/ którzy na różnych szczeblach zaangażowania w życie społeczne, kulturalne i polityczne działają na rzecz rozwijania dialogu i komunii.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt/ który w znacznej mierze przesądza o autentycznym uczestnictwie w Eucharystii celebrowanej we wspólnocie: chodzi o to, czy jest ona bodźcem do czynnego zaangażowania w budowę społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

W Eucharystii nasz Bóg ukazał najwyższą formę miłości, odwracając wszystkie kryteria panowania, które zbyt często dominują w ludzkich relacjach, i radykalnie potwierdzając kryterium służby: Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służy wszystkim” (Mk 9, 35). Nie przypadkiem w Ewangelii według św. Jana nie znajdujemy relacji o ustanowieniu Eucharystii, ale jest tam scena „umywania nóg” (por. J 13, 1-20): pochylając się, by umyć nogi swym uczniom, Jezus niedwuznacznie wyjaśnia sens Eucharystii. Św. Paweł ze swej strony wyraźnie podkreśla, że nie jest godziwa celebracja eucharystyczna, w której brakuje blasku miłości, potwierdzonej konkretnym świadectwem dzielenia się z najuboższymi (por. I Kor 11, 17-22. 27-34). Czyż zatem nie można by Roku Eucharystii uczynić okresem, w którym wspólnoty diecezjalne i parafialne w sposób szczególny postarają się zaradzić czynną braterską pomocą którejś z tak licznych form ubóstwa na naszym świecie? Mam tu na myśli tragedię głodu, który dręczy setki milionów istot ludzkich, mam na myśli choroby nękające kraje na drodze rozwoju, samotność starców, trudności przeżywane przez bezrobotnych, przeciwności losu znoszone przez emigrantów. Są to nieszczęścia, które dotyczą też - chociaż w innej mierze - regiony zamożniejsze. Nie możemy się łudzić: tylko po wzajemnej miłości i trosce o potrzebujących zostaniemy rozpoznani jako prawdziwi uczniowie Chrystusa (por. J 13, 35; Mt 25, 31-46) To właśnie jest kryterium, wedle którego będzie mierzona autentyczność naszych celebracji eucharystycznych.

Zakończenie

Uważam za wielką łaskę dwudziestego siódmego roku posługi Piotrowej, który wkrótce rozpoczną, możliwość wezwania teraz całego Kościoła do kontemplowania, wielbienia, adorowania w najszczególniejszy sposób tego nie wysłowien ego Sakramentu. Niech Rok Eucharystii będzie dla wszystkich cenną okazją do uświadomienia sobie na nowo tego, jak niezrównany skarb Chrystus powierzył swemu Kościołowi. Niech pobudza do celebrowania jej w sposób żywszy, i bardziej świadomy, a z tego niech wypływa życie chrześcijańskie przemienione miłością. W tej perspektywie będzie można realizować liczne inicjatywy, według rozeznania Pasterzy Kościołów lokalnych. Nie oczekuję jednak czynienia rzeczy nadzwyczajnych, ale tego, by wszystkie inicjatywy cechowało głębokie przeżycie duchowe. Gdyby owocem tego Roku było choćby tylko ożywienie we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich sprawowania Mszy św. niedzielnej i poświęcenia więcej czasu i uwagi adoracji eucharystycznej poza Mszą św., to ten rok łaski spełniłby pokładane w nim nadzieje. W każdym razie dobrą jest rzeczą mierzyć wysoko, nie zadowolając się miernością, bo wiemy, że zawsze możemy liczyć na pomoc Bożą.

Wam, Drodzy Bracia w biskupstwie, powierzam ten Rok, pewny, że przyjmiecie moje wezwanie z całym apostołskim zapałem. Wy, kapłani, którzy każdego dnia powtarzacie słowa konsekracji, jako świadkowie i głosiciele tego wielkiego cudu miłości, dokonującego się w Waszych rękach, otwórzcie się na łaskę tego specjalnego Roku, sprawując codziennie Mszę św. z radością i zapałem, i chętnie trwając na modlitwie przed tabernakulum. Niech będzie to Rok łaski dla Was, diakoni, którzy bezpośrednio jesteście włączeni w posługę słowa i służbę ołtarza. Także dla Was, lektorzy, akolici, nadzwyczajni szafarze Komunii św.: miejcie żywą świadomość daru, jaki otrzymujecie przez powierzoną Wam służbę dla godnego celebrowania Eucharystii. W szczególności zwracam się do Was, przyszli kapłani: w życiu seminaryjnym starajcie się doświadczać, jak dobrze jest nie tylko codziennie uczestniczyć we Mszy św., ale również prowadzić długi dialog z Jezusem Eucharystią. Wy, osoby konsekrowane, pamiętajcie, że Jezus w tabernakulum oczekuje, by napełnić Wasze serca tym głębokim doświadczeniem Jego przyjaźni, która jako jedyna może nadać sens i pełnię Waszemu życiu.

Wy wszyscy, wierni, odkrywajcie na nowo dar Eucharystii jako światło i moc dla Waszego codziennego życia w świecie, w wykonywaniu Waszych zawodów i w różnych sytuacjach. Przede wszystkim odkrywajcie go, żyjąc w pełni pięknem i misją rodziny.

Niech wszystkich obejmie moje błogosławieństwo, niosące łaskę i radość.

Watykan, 7 października 2004 r., we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, w dwudziestym szóstym roku mojego Pontyfikatu.

Jan Paweł II - papież